WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 4 halerze. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 235. Kraków, wtorek 28 maja 1907 r. Rok XV.

Wybory do parlamentu według krajów i stronnictw.

W poniżej podanem zestawieniu uwidocznione są rezultaty wyborów, według pojedyczych krajów, z uwzględnieniem przynależności posłów do poszczególnych stronnictw. Zestawienie to nie obejmuje Galicji i Dalmacji, gdyż tak u nas jak i Dalmacji wybory nie zostały jeszcze ukończone.

KRAJ	NIEMCY							CZESI					Słoweńcy		WŁOSI			SOCJALISCI				
	chrześc. społeczni	kat. centrum	agrarjusze	woln. wszechniemcy	wszechniemcy	wolnomyślni	partja ludowa	młodoczesi	staroczesi	agrarjusze	radykali	katolicy narodowi	liberali	katolicy	katolicy	chrześc. społ.	liberali	niemieccy	czescy	rumuńscy	polscy	włoscy
Austrja dolna	44	—	—	—	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	16	—	—	—	—
Austrja górna	—	17	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—
Bukowina	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
Czechy	1	—	16	10	3	6	2	15	2	21	10	9	—	—	—	—	—	16	17	—	—	—
Istrja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2	—	2	—	—	—	—	—
Karyntja	—	1	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	2	—	—	—	—
Kraina	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
Morawy	1	—	—	—	—	10	4	5	4	4	—	10	—	—	—	—	—	3	5	—	—	—
Pobrzeże	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	—	2	1	—	—	—	—	—
Przedarulania	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Śląsk	—	—	2	1	—	2	2	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2	2	—	2	—
Styrja	4	9	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	2	5	—	—	—	7	—	—	—	—
Solnogród	—	4	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Triest	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	4
Tyrol	13	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	7	—	1	1	—	—	—	1
Razem	67	31	19	11	3	23	25	20	6	26	10	19	8	17	9	2	4	50	24	1		5

Pozatem wybrano jeszcze 5 Rusinów i 5 Rumunów w Bukowinie, 1 Polaka (kat.) na Śląsku, 1 Chorwata w Istrji, 1 niem. radykała w Styrji, 2 dzikich po jednym w Czchach i Morawii i 1 wolnego socjalistę w Czechach.

Wobec niedokładnego postawienia przez niektórych nowowybranych posłów kwestji przynależności partyjnej możliwem jest, że później okażą się pewne różnice — nieznaczne zresztą, w liczbie posłów należących do poszczególnych stronnictw.

—oooooooOOOooooooo—

Wybór tarnowski.

—o—

Przy ściślejszych wyborach z Tarnowa nie rozchodzi się dziś jedynie o zwycięstwo dr. Rogera Battaglii, który otrzymał przeważającą liczbę głosów. Ważące się losy dwu kandydatów jednego występującego pod sztandarem narodowej demokracyi, drugiego hołdującego zasadom krakowskich socyalistów, rozstrzygną o politycznem uzdolnieniu miasta, świadczyć będą dowodnie o tem, czy Tarnów posiada na tyle samowiedzy narodowej by przysporzyć świetnego zwycięstwa kandydaturze demokratycznej nie obliczonej na demagogiczne oparcie się na najmniej kulturalnych żywiołach.

Kontrkandydatem dr. Battaglii jest p. Drobner z Krakowa, jeden z tych przewódców socyalistycznych, których nazwiska nawet właśni przyjaciele partyjni wymawiają z uśmiechem ironicznym na ustach. P. Drobner dał się poznać z kilku zgromadzeń socyalistycznych, na których z zapałem godnym lepszej sprawy mówił... od rzeczy. A kiedy zażądał od partyi mandatu przydzielono mu uprzejmie Tarnów zarezerwowany ewentualnie skrycie dla Daszyńskiego. P. Drobner miał wysondować sytuacyę — w razie dobrych szans ustąpić miejsca trybunowi, drżącemu o mandat z Wesołej...

Socyaliści rozpoczęli na terenie tarnowskim szaloną agitacyę celem przeforsowania kandydatury „czerwonej". Pojawiło się parę kandydatur obliczonych na doprowadzenie do rozbicia głosów a więc do ściślejszego wyboru.

Wybór z d. 23 bm. rzeczywiście je przyniósł. Znaczna liczba wyborców wstrzymała się od głosowania, tem samem odebrała kandydatowi naro

dowemu kilkadziesiąt głosów, potrzebnych mu do absolutnej większości i pozwoliła socyalistom nabrać zaufania nawet do kandydatury Drobnera. P. Daszyński bowiem skompromitowany klęską w Krakowie i upadkiem w Białej, — nie chciał się narazić na trzecią nową klęskę.

Socyaliści zebrali wielkie siły i gromadą jawili się w Tarnowie. Wszystkie hyeny z całej Galicyi sznurkiem pociągnęły w obronie mandatu p. Drobnera, który tymczasem z śmiesznej figurki wyrósł na męża stanu. Mandat ze Stryja, o który toczy się między socyalistą inż. Moraczewskim a dr. Salzem, zostawiono syoniście z wyrazami wdzięczności za dotychczasowe poparcie kandydatur socyalistycznych w Galicyi, natomiast postanowiono nie dopuścić do wyboru dr. Battaglii.

Panowie z pod czerwonej chorągwi odbywają co dzień konwentykle, hyeny latają po mieście uganiając się za głosami. Puszczono w ruch całą terrorystyczno-korrupcyjną maszynę, wypróbowaną przy dotychczasowych wyborach.

Tak się mniej więcej przedstawia sytuacya przedwyborcza w Tarnowie.

Na czem się opiera bezprzykładne rozpanoszenie się socyalistów w Tarnowie — trudno doprawdy odgadnąć, nie mieli oni tu nigdy zbyt wielu zwolenników i przyjaciół, nie zyskują ich więcej niegodna taktyka bowiem socyalnej demokracyi przerzedza z dniem każdym szeregi jej odstręczając bardziej etyczne jednostki. Agitacya, nie mająca równej sobie w nieprzebieraniu w środkach członków partyi nie zjednuje. A więc chyba obawa przed socyalistami wpłynie na tolerowanie ich i co zatem idzie, milczące popieranie ich akcyi w Tarnowie.

Tego się wyzbyć należy.

Pamiętać trzeba, iż dzień wyborów ściślejszych będzie dniem nadwyraz ważnym dla miasta i jego mieszkańców. Kandydat socyalistyczny powinien uzyskać minimalną liczbę głosów oddaną tylko przez najgorsze szumowiny, grupujące się koło towarzystw partyjnych, — kandydat narodowy zwycięży ma olbrzymią większością. A stanie się to jeśli wyborcy potrafią zastanowić się nad niebezpieczeństwem, jakie miastu zagraża, jeśli wobec tego jak jeden mąż oddadzą swe głosy kandydatowi narodowemu, dr. Rogerowi Battaglii i tem samem przejdą do porządku dziennego nad wroga polskości i religii kandydaturą Drobnera.

Wstrzymanie się wyborców polskich w dniu 31 maja od głosowania doprowadzić by mogło do zwycięstwa socyalisty w czysto polskim mieście. A przecież Tarnów nie chce zapisać się na czarnej karcie dziejów życia narodowego!

——oooooooo000oooooooo——

Po wyborach.

(Po wyborze w 45 okręgu Tarnobrzeg-Nisko-Sokołów.)

Obecnie przeprowadzone wybory i agitacya w tutejszym okręgu wyborczym, dały mi możność szerszego zaznajomienia się z ludem z dalszych okolic okręgu i z jego nastrojem podczas wyborów.

Przyznać muszę, iż takiego demagogicznego roznamiętnienia ludu, do jakiego doprowadzili obecnie ludowcy, nigdy się nie spodziewałem. Tłumy były często gotowe do najgorszych ekscesów a nawet rozlewu krwi gdyby nie uczyniono zadość ich życzeniom...

Prawda, iż do tego podniecenia głównie przyczynili się tacy kandydaci jak p. Horodyski Resegnier, Trznadel Grzywacz itd., którzy nie szli do ludu przezeń wezwani do kandydowania, ale mu się po prostu za pomocą rozmaitych sztuczek narzucali, — czem ułatwili robotę Krempie. Ludzi tych nigdy przedtem między chłopami nie było, lud ich nigdy nie widział, a jeżeli który z włościan mając u nich sprawę, potrzebował się z nimi rozmówić, musiał całemi godzinami wystawać pod ich drzwiami, a nawet był narażony, że go nazwano „polnische Schwein". Nie widział ich lud między sobą ani w pracy nad sobą ani na zgromadzeniu, ani w biedzie, ani w radości.

To też, gdy nagle podczas wyborów odkryli w sobie wielką miłość dla włościan, obudzili tylko nieufność i niechęć...

Najulubieńszymi kandydatami byli pan W. Skołyszewski i p. hr. Lasocki starosta z Tarnobrzegu. Prawie owacyjnie byli wszędzie witani i słuchani, jednak nad zdrowym rozumem chłopskim, zwyciężyła demagogia, a do tego głównie lud pchnęli niektórzy kandydaci, którzy w agitacyi posługiwali się takimi środkami, iż każdego inteligentnego człowieka to zrażało, a dodać należy iż każdy inny śmiertelnik zwyczajny stanąłby nietylko pod pręgierzem opinii publiczny ale i dalej....

Dla rozmaitych hyen wyborczych był to czas obfitego żniwa. Zamówione deputacye gmin lub parafii ofiarowywały odnośnemu kandydatowi mandat, a otrzymawszy sowite „podróżne" wracały do domu, aby jutro to samo zrobić innemu poczem rozumując, co za ponętną rzeczą jest ten mandat poselski dla „stańczyka" kiedy tak słono płaci pieniądzmi, pracowały dla Krempy, który chłopów tylko trunkami traktował.

Nie o wiele poprawniej postępowali tu narodowi demokraci, którzy jeździli na koniku „chłopi wybierajcie chłopa", a jako wcielenie takiego chłopa wpychali p. Wiącka fotografowanego w pożyczonej sukmanie i butach.

Takiego zdeprawowania ludu jak obecnie i takiego pomieszania pojęć, blagi, fałszu i obłudy wśród włościan nigdy się nie spodziewałem, jak z drugiej strony nie spodziewałem się takiego prostytucyjnego narzucania się ludowi.

Przy takich warunkach miał walczyć o mandat kandydat P. C. L. p. W. Skołyszewski, który liczył na duchowieństwo, jako stojące najbliżej polskiego centrum ludowego.

Tymczasem nasi księża odnosili się przeważnie albo obojętnie, albo niechętnie do jego kandydatury, na zgromadzenia centrowe nie przychodzili, a popierali pp. hr. Ressegniera i Horodyńskiego , którzy obaj nie mieli żadnych szans Natomiast zwalczali hr. Lassockiego, który miał wśród włościan bardzo wielu zwolenników, tak że chłopi z własnej inicyatywy postawili jego kandydaturę.

Brak poparcia u duchowieństwa, demagogja ludowców i kandydatury konserwatywne forsowane bezskutecznie, ale gwałtownie, spowodowały upadek p. Skołyszewskiego; w ogóle zaś walka wyborcza pozostawiła wśród ludu ferment nieporządku i klasowej nienawiści.

I P. C. L. na inną obecnie powinno wejść drogę, jeżli będzie chciało się rozwinąć. Najprzód czego najbardziej jako Centrowiec swemu stronnictwu życzę, musi się oczyścić z naleciałości, które w czasie wyborczym jak kruki po mandaty się przyplątały.

Dalej musi przeprowadzić sprężystą organizacyę — a zmienić taktykę zwłaszcza wobec konserwatystów z umiarkowanej, na więcej opozycyjną; — urzeczywistnienie postulatów ekonomicznych należy odłożyć na później, a teraz z całą siłą i przy pomocy ludzi uczciwych zabrać się do czyszczenia i u siebie i gdzie indziej stajni Augiasza. Obrona włościan przed nadużyciami i publiczne ich piętnowanie w prasie, zjednają nam najszersze koła ludu, który niestety bardzo jeszcze jest pogrążony w uśpieniu i ciemnocie. Naprawianie różnych krzywd wyrządzonych ludowi przez złe ustawy lub niewłaściwe ich stosowanie, doraźna pomoc na miejscu niesiona potrzebującym włościanom, — nawiązanie ściślych stosunków pomiędzy ludem i duchowieństwem i nieustanna opieka kapłanów nad włościaństwem, a przytem przeprowadzenie wszędzie sprężystej organizacyi, któraby funkcyonowała nietylko podczas wyborów, — oto najbliższy program działalności pols. centrum ludowego.

Jeżeli ta praca nie zostanie podjętą, chłopska demagogja święcić będzie nowe tryumfy.....

Centrowiec — obserwator.

——oooooooo000oooooooo——

Posłowie z Galicji.

Dotychczas wybrano przy wyborach pierwszych, ponownych i ściślejszych 62 posłów.

Poniżej zamieszczamy przegląd wybranych według podziału na stronnictwa, do których należą:

Konserwatyści: Abrachamowicz (2 razy), dr. Leon Biliński, dr. Michał Bobrzyński, hr. Wojciech Dzieduszycki, dr. Witold Korytowski ks. Andrzej Lubomirski, Stefan Moysa Rosochacki dr. Starzyński, Eustachy Zagórski, (razem 9).

P. Centrum ludowe: Ludwik Dobija (włość.) ks. dr. Adam Kopyciński, Marek Łuszczkiewicz. ks. Zygmunt Męski, ks. dr. Leon Pastor Tomasz Szajer (włośc.), ks. Michał Żyguliński (razem 7)

Demokraci narodowi: dr. Stanisław Biały, dr. Józef Buzek, dr. Leon Dietzius, Bartłomiej Fiedler (włośc.) dr. Stanisław Głąbiński, dr. Józef Gold, Wincenty Jabłoński. dr. Franciszek Tomaszewski, Wojciech Wiącek (włośc.) (razem 9).

Demokraci: dr. Ignacy Petelenz, dr. Tadeusz Sikorski, Paweł Stwiertnia, dr. Henryk Kolischer, dr. Natan Loewenstein, dr. Godzimir Małachowski, dr. Walenty Staniszewski, inż. Edmund Zieleniewski (razem 8).

Ludowcy: Jakób Bojko włość., Antoni Bomba włośc., Józef Jachowicz włość., Franciszek Krempa, Jakób Madej, Franciszek Mleczko wł. Michał Olszewski włość., Antoni Paduch włość. Jan Siwula włość., Andrzej Średniawski włość. Józef Staniszewski włość., Jan Stapiński. Razem 12.

Socjaliści: dr. Herman Diamand, Józef Hudec, dr Herman Liebermann, razem 3.

Żyd niezawisny: dr Adolf Gross.

Syjoniści: dr Henryk Gabel, dr Artur Mahler, razem 2.

Dziki: Ernest Breiter.

Rusiny ukraińcy: Wacław Budzynowski, ks. Józef Fołis, dr. Aleksander Kolessa, dr. Teofil Okuniewski ks. Stefan Onyszkiewicz, ks. Tytus Wojnarowski, (razem 6).

Rusini radykalni: Michał Petrycki, dr. Cyryl Trylowski (razem 2).

Rusini moskalofili: dr. Włodzimierz Kuryłowicz, dr. Włodzimierz Ochrymowicz (razem 2)

——oooooooo000oooooooo——

Papież wobec strejku szkolnego w Poznańskiem.

Na adres uchwalony na wiecu polskim, jaki odbył się niedawno w Poznaniu w sprawie strejku szkolnego nadesłał podkomorzy Ojca Świętego ks. Adam Sapiecha na ręce p. Komierowskiego, który przewodniczył na wiecu następującą odpowiedź:

Jaśnie Wielmożny Panie!

Spotyka mnie zaszczyt powiadomienia Jaśnie Wielmożnego Pana z polecenia Jego Świątobliwości Papieża, że złożony w czasie udzielonego posłuchania u Stóp Jego przez przedstawiciela Komitetu wiecu katolickiego pełen przywiązania adres od katolików Polaków — Ojciec Święty z szczególną życzliwością przyjąć raczył.

Wyrażone w nim uczucia uległości dla Stolicy Świętej i dostojnej Osoby Namiestnika Chrystusowego są niezmiernie miłe sercu ojcowskiemu Jego Świątobliwości; pochwalając też niezłomną wierność narodu polskiego dla Kościoła, nie zapomina On w dzisiejszych trud-

nych warunkach o potrzebach tej tak poważnej części Swojej owczarni.

Ojciec święty zalecając wszystkim ten spokój i tę rozwagę, która do rozwiązania spraw najtrudniejszych i najzawilszych tak bardzo się przyczynia, udziela ze szczególną miłością tak Jaśnie Wielmożnemu Panu, jako też tym, którzy adres podpisali i wszystkim, którzy są im drodzy, Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zadatku pociech niebieskich.

—ooooooooOOOoooooooo—

Od Administracyi.

Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata na miesiąc Czerwiec w miejscu z odnoszeniem 2 K. 40 h. na prowincyi 2 K. 70 hal.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW, 27 maja.

— **Rada Narodowa** zaleca wyborcom polakom w powiatach sądeckim i grybowskim najusilniej popierać Stanisława Potoczka i Tomasza Ciągłę wobec grożącego w tym okręgu niebezpieczństwa utraty mandatu na rzecz rusinów.

— **Ostrzeżenie.** Od T. S. L. otrzymujemy następujące pismo: Uważamy za konieczne przestrzedz Szan. Publiczność przed dawnym kursorem I Koła T. S. L. Opidowiczem, obchodzącym lokale publiczne i w arogancki sposób domagającym się datków „na Oświatę ludową i koło akademickie". Kursor ten, wysokiego wzrostu, ze szpakowatym wąsem, ubrany raz w czarną to znów popielatą czamarę obnosi skarbonkę pomalowaną na kolor biało-niebieski. Nie zbiera on wcale składek dla Towarzystwa Szkoły ludowej, z którego przed kilku miesiącami został wydalony za nadużycie zaufania.

Kursor Towarzystwa Szkoły ludowej obnosi skarbonkę czerwono-białą ze szklanem wiekiem, ubrany jest w czamarę czarną i rogatywkę i nosi siwą brodę.

— **Z Czytelni katolickiej.** Członkowie „Czytelni katolickiej Polskiej w Krakowie" zechcą we czwartek d. 30-go maja zebrać się przed godz. 8 rano na Wawelu przed katedrą, ażeby gremialnie wziąć udział w procesii Bożego Ciała.

— **„Świt"** miesięcznik poświęcony literaturze i sztuce rozpocznie wychodzić w Krakowie pod redakcją Jerzego Denkera. Pierwszy numer za maj ukaże się we środę. „Świt" obok utworów wybitnych pisarzy umieszczać będzie specjalne sprawozdania o literaturze i sztuce u nas i za granicą.

— **Przeniesienie targu.** Z powodu wyborów przypadających w Piątek, targ zwykły przeniesiony został na sobotę.

— **Z teatru miejskiego.** „Safanduły" Wiktoryna Sardou, w których wystąpi po raz pierwszy Ferdynand Feldman nie były grane w Krakowie od lat trzech. W kilku ważniejszych rolach sztuka otrzymała nową obsadę. Po „Safandułach" repertuar tygodniowy zapowiada z p. Feldmanem „Pana Damazego" (środa), „300 dni" (piątek), oraz wznowienie dawno niegranej sztuki Gorkiego „Mieszczanie" (sobota).

— **Kradzieże u oficerów** Po przyaresztowaniu Franciszka Korony i kilku wspólników tegoż, śledztwo wpadło na trop, że są to sprawcy licznych kradzieży dokonanych od dłuższego czasu u oficerów krakowskich. Prócz aresztowanych Korony i wspólników, dalsi wspólnicy znajdują się po za Krakowem.

PROGNOZA pogody. Mniej pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, najpierw jeszcze źle, później powoli lepiej.

Telegramy.

—o—

DR. WEKERLE W WIEDNIU.

BUDAPESZT. Prezydent ministrów dr. Wekerle wyjeżdza dzisiaj popołudniu do Wiednia.

—o—

RADA PAŃSTWA.

WIEDEŃ Parlament zwołany zostanie na 15 czerwca. Pierwsze posiedzenie będzie tylko formalnem. Posiedzenie następne, które się odbędzie 17. poświęconem będzie mowie tronowej. Pierwsze merytoryczne posiedzenie, jakie odbędzie się 18. zajmą wybory prezydjum i ukonstytuowanie biura Izby. Jako kandydata na prezydenta wymieniają dra Ebenhocha namiestnika Austryi górnej. Wiceprzezydentami zostaną prawdopodobnie Polak i Czech. Także ni mcy wolnomyślni roszczą pretensje do jednej wiceprezydentury. Jako przyszłych wiceprezydentów wymienia część prasy wiedeńskiej dra Zaczka, i dra Głąbińskiego.

—o—

FIASKO PAŹDZIERNIKOWCÓW.

PETERSBURG. Zamknięty świeżo zjazd październikowców zakończył się rozpadnięciem stronnictwa, o którem tyle pisały doniesienia urzędowe przy ostatnich wyborach. Na ostatniem posiedzeniu znajdowało się tylko 30 członków. Nawet Suworin starszy w „Now. Wrem." wypowiedział już mowę pogrzebową dla tego stronnictwa.

—o—

REWOLUCYJNI POPI.

PETERSBURG 25 maja. Synod w dniu 25 bm. obradował nad tem, że niektórzy duchowni, członkowie Dumy, należący do partyi rewolucyjnych, demonstracyjnie wyszli z posiedzenia w dniu 20 bm. w czasie obrady z powodu spisku na życie cara i w ten sposób usunęli się od potępienia zamiarów królobójczych. Synod poruczył metropolicie Antonjuszowi, aby wezwał owych duchownych i aby im oświadczył, że winni udzielić wyjaśnień z powodu swojej nieobecności na posiedzeniu Dumy, aby niezwłocznie wystąpili z partyi, do których należą i o tem publicznie ogłosili. Jeżeli zaś nie spełnią tego żądania winni dobrowolnie złożyć swoją godność, jako niezgodną z poglądami rewolucyjnemi i z burzącą działalnością partyi. Jeżeli nie wykonają tego żądania, wyrokowanie w sprawie ich postępowania będzie oddane ich władzom eparchjalnym.

—o—

BOMBY.

PETERSBURG. W Charkowie odkryto skład bomb.

W Niżnym Nowogrodzie eksplodowała w seminarjum bomba.

—o—

NAPAD BANDYTÓW.

PETERSBURG. Z Józówki donoszą, że na stację Ruczenko napadło 15 uzbrojonych ludzi i obrabowało kasę.

—o—

ROZRUCHY AGRARNE W ROSJI.

KIJÓW. Tłum włościan z powiatu Zwinogorodzkiego, uzbrojony w strzelby i broń sieczną, napadł na majątek Talnowski, hrabie go Szuwałowa, w powiecie humańskim. Dziesięciu konnych strażników ziemskich strzelało do tłumu, który rozproszył się. Są ranni. Strażnikom zraniono tylko konia. Aresztowano 8 ludzi z bronią w ręku. Na miejsce wypadku wysłano dragonów.

—o—

WYDALANIE STUDENTÓW ROS. Z PRUS.

BERLIN 27 maja. Aresztowania Rosjan zajmują żywo opinję publiczną. Powstało wielkie oburzenie na studentów rosyjskich. W „Koeln. Ztg." ogłoszono telegram z Berlina, zapewniający, że studenci rosyjscy wogóle nie cieszą się sympatją ani w Niemczech, ani w innych krajach. W Niemczech ci panowie usiłowali w nieprzyzwoity sposób mieszać się do naszych wewnętrznych spraw politycznych. W granicach Niemiec uczestniczyli w przestępstwach politycznych. Warto przypomnieć niedawną historję z bombami w Paryżu. Policja berlińska ustanowiła surową kontrolę nad nimi, usprawiedliwioną zupełnie okolicznościami. Spokojni studenci rosyjscy, przybywający do nas w celach naukowych, doznają przyjęcia takiego, jak studenci innych krajów, lecz w razie łączenia zajęć naukowych z agitacją rewolucyjną panom tym będzie wskazane pole działalności po za granicami Niemiec. Niemcy chcą utrzymać u siebie porządek; kto przeszkadza temu, pójdzie precz!

(Władze niemieckie wydaliły przeważnie żydów).

—o—

SAMOSĄD.

LONDYN. Tutejsze poselstwo gwatemalskie ogłosiło depeszę następującą, datowaną z Gwatemali dnia 22-go b. m.: Wczoraj odkryły władze schronisko kilku osób, które urządziły dnia 29-go kwietnia r. b. zamach na prezydenta rzeczypospolitej. Ponieważ nikt nie chciał udzielić im przytułku ze względu na niegodziwość popełnionych przez nich zbrodni, spiskowcy musieli ukrywać się w jednym ze starych, opuszczonych domów na przedmieściu. Ujrzawszy zaś, że przedstawiciele władzy odkryli ich schronisko i usiłują wyważyć drzwi, oraz że dom otoczony jest przez wojsko, rozpoczęli ogień przez okna. Ofiarą strzałów padł major, pułkownik zaś i inny jeszcze oficer odnieśli rany. Widząc w końcu że uciec nie zdołają popełnili samobójstwo. Nazwiska ich są następujące: dr. Jorge Avila Echeverria, licencjat Henryk Echeverria, dr. Julian Blanco i Baltazar Rodil. (Spiskowcy podłożyli minę na placu przed katedrą w Gwatemali dla zgładzenia prezydenta Estrady Cabrery i jego świty. Zamach w porę odkryto. Przyp. red.)

—o—

SOCJALIŚCI WOBEC RZĄDU.

PARYŻ. Kongres związku socyalistów departamentu Loire przyjął po dłuższej dyskusji jednogłośnie rezolucję potępiającą politykę rządu wobec syndykatów. Odrzucono natomiast wniosek o wykluczenie Brianda i o wyrażenie mu wotum nieufności.

—o—

KALIFORNIJCZYCY PRZECIW JAPOŃCZYKOM.

NOWY YORK. Z Tokio donoszą: Wiadomość, że 21 b. m. japoński zakład kąpielowy i jedna restauracja zostały przez białych w San Francisco zburzone, wywołała tu wielkie wzburzenie. Wiadomość tę potwierdził japoński konsul w San Francisco. Prasa wstrzymuje się jednak od wszelkich nieprzyjaznych enuncjacij, albowiem spodziewa się, iż rząd w Waszyngtonie przeszkodzi ponowieniu się rozruchów przeciw Japończykom

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Root polecił gubernatorowi Kalifornii, aby udzielił ochronę Japończykom i stał na straży dotyczącego amerykańsko-japońskiego układu.

—o—

OFIARY BURZY.

WASZYNGTON. Wskutek szalonego tormada w północnym Teksas 11 osób straciło życie, a 60 odniosło rany.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.